

ul. Fryderyka Chopina 41 lok. 2
20-023 Lublin
fundacja.wor@gmail.com
wolnoscodreligii.pl
NIP: 7123267431
KRS: 0000403073

FUNDACJA
**WOLNOŚĆ
OD RELIGII**

Lublin, 31 października 2024 r.

Zarząd Powiatu Ostrowskiego
Starostwo Powiatowe w Ostrowie Wielkopolskim
Aleja Powstańców Wielkopolskich 16
63-400 Ostrów Wielkopolski
email: starostwo@powiat-ostrowski.pl

WNIOSEK

o podjęcie z urzędu postępowania w przedmiocie odwołania dyrektora z zajmowanego stanowiska kierowniczego



W konsekwencji braku poszanowania przez Dyrekcję IV LO w Ostrowie Wielkopolskim konstytucyjnych praw obywateli: mniejszości wyznaniowych oraz osób bezwyznaniowych, rodziców i ich dzieci, które nie uczęszczają na zajęcia religii rzymskokatolickiej oraz nieprzestrzegania **fundamentalnej zasady państwa demokratycznego** tj. zakazu indoktrynacji i wolności do wychowania dzieci zgodnie ze światopoglądem i decyzją podejmowaną przez rodziców, m.in. poprzez nakazanie uczniom nieuczestniczącym w lekcjach religii przebywania w sali, gdzie odbywa się katecheza, naruszającymi m.in art. 53 ust 1-3 i 6 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej¹ i art. 1 i 6 ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania² a także dalszymi - niedopuszczalnymi działaniami dyrekcji szkoły w reakcji na przesłane przez fundację pismo, w oparciu o treść art. 61 § 1 kodeksu postępowania administracyjnego³ w zw. z

¹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).

² Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 265).

³ Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 572).

66 ust. 1 pkt 2 ustawy-prawo oświatowe⁴ wnosząc o rozważenie wszczęcia z urzędu procedury odwołania Pani Małgorzata Jędroch, dyrektorki IV Liceum Ogólnokształcące im. Fryderyka Chopina, ul. Wojska Polskiego 17 63 - 400 Ostrów Wielkopolski z zajmowanego stanowiska, albowiem w realiach sprawy zaistniały przypadki szczególnie uzasadnione, usprawiedliwiające odwołanie ww. z zajmowanego stanowiska.

UZASADNIENIE

Zgodnie z art. 66 ust. 1 pkt 2 ustawy-prawo oświatowe organ, który powierzył nauczycielowi stanowisko kierownicze w szkole lub placówce – **w przypadkach szczególnie uzasadnionych i po zasięgnięciu opinii kuratora oświaty** – może go z tej funkcji odwołać w czasie roku szkolnego bez wypowiedzenia.

Słusznie wskazuje się w piśmiennictwie, iż **„przyczyny odwołania nauczyciela ze stanowiska kierowniczego (dyrektora, wicedyrektora lub innego stanowiska kierowniczego) w szkole lub placówce publicznej zostały określone w komentowanym przepisie w sposób wyczerpujący. Tym samym wykluczone jest odwołanie umotywowane wystąpieniem jakiegokolwiek innej przesłanki lub dokonane w innym trybie niż wynikający z komentowanego przepisu.”**⁵.

Zwrot **„przypadki szczególnie uzasadnione”** zawęża pole aplikacji tego przepisu wyjątkowych, nadzwyczajnych okoliczności. Organ odwołujący ma zatem pełne prawo ocenić, iż dalsze kierowanie szkołą, placówką lub jej częścią stanowi istotne zagrożenie dla osiągnięcia jej zasadniczych celów lub z jakichkolwiek innych, obiektywnie ważnych względów jest nie do przyjęcia. W szczególności może to wynikać z naruszenia zapisów Ustawy Zasadniczej.

Jak wynika z orzecznictwa sądowno-administracyjnego:

1. „Przyczyną odwołania w tym trybie mogą być takie zaniedbania obowiązków dyrektora, które mogą prowadzić do destabilizacji funkcjonowania szkoły, tj. realizacji jej zadań w zakresie nauczania i wychowania. Nie każde naruszenie prawa przez dyrektora jest wystarczające do zastosowania tej formy odwołania, a jedynie takie, które powoduje konieczność natychmiastowego zaprzestania spełniania przezeń tej funkcji z uwagi na zagrożenie dla interesu publicznego” (wyrok NSA z 9.01.2002 r., SA/Rz 1969/01);
2. „Za przypadki szczególnie uzasadnione (art. 38 ust. 1 pkt 2 u.s.o.) należy uznać zdarzenia (działanie lub zaniechanie) o charakterze zupełnie wyjątkowym, nadzwyczajnym (wykraczającym poza działanie rutynowe, codzienne), mające charakter niedopełnienia obowiązków lub naruszenia uprawnień określonych prawem, przez nauczyciela - dyrektora szkoły, przy czym stwierdzone uchybienie nauczyciela są tego rodzaju, że powodują destabilizację w realizacji funkcji (dydaktycznej, wychowawczej i oświatowej) szkoły i dlatego konieczne jest natychmiastowe zaprzestanie wykonywania funkcji dyrektora, albowiem dalsze

⁴ Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. - Prawo oświatowe (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 737 z późn. zm.).

⁵ M. Pilich [w:] A. Olszewski, M. Pilich, *Prawo oświatowe. Komentarz*, wyd. III, Warszawa 2022, art. 66.

zajmowanie stanowiska dyrektora godzi w interes szkoły jako interes publiczny." (Wyrok NSA z 14.02.2013 r., I OSK 1797/12, LEX nr 1356976);

3. „Szczególne przypadki, o jakich mowa w przepisie art. 66 ust. 1 pkt 2 ustawy z 2016 r. Prawo oświatowe, to nie takie, które jedynie w przekonaniu organu mieszczą się w tym pojęciu, tylko takie, które obiektywnie uniemożliwiają prawidłowe funkcjonowanie szkoły, a jedyną możliwością zapobieżenia takiej sytuacji jest odwołanie dyrektora w trakcie roku szkolnego. Chodzi zatem o takie zachowania, w wyniku których nie ulega wątpliwości, że dyrektor utracił zdolność wykonywania powierzonej mu funkcji z przyczyn etycznych lub rażącej niekompetencji w realizacji spoczywających na nim obowiązków." (Wyrok NSA z 9.04.2013 r., I OSK 2703/12, LEX nr 1336391);
4. „Przepis art. 38 ust. 1 pkt 2 u.s.o. wprowadza nadzwyczajny tryb odwołania osoby, której powierzono stanowisko kierownicze, stanowi wyjątek od zasady stabilności stosunku zatrudnienia, w związku z czym jego wykładnia rozszerzająca jest niedopuszczalna. Przepis ten przewiduje możliwość odwołania dyrektora z funkcji kierowniczej przez właściwy organ, nie podając żadnych kryteriów oceny "szczególnie uzasadnionego przypadku". Użycie przez ustawodawcę w art. 38 ust. 1 pkt 2 u.s.o. kwalifikatora "szczególnie" oznacza zawężenie zastosowania przedmiotowej regulacji do sytuacji zupełnie wyjątkowych, nadzwyczajnych i nagłych, kiedy organ prowadzący ma prawo ocenić, czy dalsze kierowanie szkołą lub placówką oświatową stanowi istotne zagrożenie dla funkcjonowania tych jednostek lub z jakichkolwiek innych, obiektywnie ważnych przyczyn jest nie do przyjęcia. Użyte w art. 38 ust. 1 pkt 2 u.s.o. pojęcie "szczególnie uzasadniony przypadek" oznaczać może albo nagłe zdarzenie powodujące konieczność niezwłocznego przerwania czynności dyrektora, albo naruszenie prawa przez dyrektora czy inne jego zachowania (nawet niezawinione), które muszą być na tyle istotne, że mogą prowadzić do destabilizacji działalności placówki oświatowej lub zagrażać interesowi publicznemu." (Wyrok NSA z 31.01.2017 r., I OSK 2330/16, LEX nr 2267906.)

W konsekwencji w doktrynie⁶ i orzecznictwie wypracowano swoisty katalog okoliczności, które wymagają weryfikacji przez organ władny do odwołania dyrektora ze stanowiska:

1. zaistnienie zdarzenia (działania lub zaniechania) o charakterze **wyjątkowym, nadzwyczajnym** (wykraczającym poza działanie rutynowe, codzienne);
2. zaistnienie zdarzenia mającego charakter niedopełnienia obowiązków lub naruszenia uprawnień, określonych prawem, przez dyrektora szkoły;
3. stwierdzona uchybienia **powodującego destabilizację** w realizacji funkcji (dydaktycznej, wychowawczej i oświatowej) szkoły.

⁶ Tamże.

Powyższe zaś w konsekwencji oznaczać musi konieczność natychmiastowego zaprzestania wykonywania funkcji dyrektora, albowiem dalsze zajmowanie stanowiska w takich warunkach godzi w interes szkoły jako interes publiczny.

Zgodnie z art. 53 ust. 3 i ust. 4 w zw. z art. 48 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, rodzice mają prawo do zapewnienia dzieciom wychowania i nauczania moralnego i religijnego zgodnie ze swoimi przekonaniami; *religia kościoła lub innego związku wyznaniowego o uregulowanej sytuacji prawnej może być przedmiotem nauczania w szkole, przy czym nie może być naruszona wolność sumienia i religii innych osób.* W związku z powyższym to rodzice decydują o religijnym wychowaniu dziecka. Niedopuszczalne jest, aby szkoła w ramach opieki *narzucała uczniom obowiązek przebywania w tej samej sali, w której odbywa się lekcja religii rzymskokatolickiej, gdyż narusza w ten sposób również zapisy art. 53 ust. 6 Nikt nie może być zmuszany do uczestniczenia ani do nieuczestniczenia w praktykach religijnych.*

Rzecznik Praw Obywatelskich poruszał tę kwestię w piśmie do Ministerstwa Edukacji, przesyłanym w dniu 5 października 2020 r. : *„Narusza to rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 14 kwietnia 1992 r. w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach. Prowadzi to do naruszenia konstytucyjnej wolności sumienia i wyznania tych uczniów. Zgodnie z § 1 ust. 3 rozporządzenia MEN uczestniczenie lub nieuczestniczenie w przedszkolnej albo szkolnej nauce religii lub etyki nie może być powodem dyskryminacji przez kogokolwiek w jakiegokolwiek formie. Zgodnie zaś z § 3 ust. 3 tego rozporządzenia szkoła jest obowiązana zapewnić w czasie trwania lekcji religii lub etyki opiekę lub zajęcia wychowawcze uczniom, którzy z nich nie korzystają. Skoro zaś uczniowie nieuczęszczający na religię przebywają w sali, w której odbywa się katecheza, to nie jest możliwe zapewnienie im takiej opieki. A zakaz zmuszania do udziału w praktykach religijnych wyrażony jest wprost w art. 53 ust. 6 Konstytucji. Obejmuje on zarówno działania bezpośrednie, jak i pośrednie. Za takie należy zaś uznać organizację lekcji religii przy biernym uczestnictwie nieuczęszczających na te zajęcia.”*

Niewątpliwie zatem we wskazanej sprawie dyrekcja szkoły naruszyła zapisy Konstytucji RP i prawo oświatowe.

Należy również przypomnieć brzmienie art. 6. ustawy "Karta nauczyciela", który stanowi, że nauczyciel obowiązany jest m.in. *"kształcić i wychowywać młodzież w umiłowaniu Ojczyzny, w poszanowaniu Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w atmosferze wolności sumienia i szacunku dla każdego człowieka" oraz "dbać o kształtowanie u uczniów postaw moralnych i obywatelskich zgodnie z ideą demokracji, pokoju i przyjaźni między ludźmi różnych narodów, ras i światopoglądów".*

Odwołać się także należy do zapisów ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania. Zgodnie z art. 1 ust. 2: *Wolność sumienia i wyznania obejmuje swobodę wyboru religii lub przekonań oraz wyrażania ich indywidualnie i zbiorowo, prywatnie i publicznie.* Ust. 3 powołanego przepisu wskazuje: *Obywatele wierzący wszystkich wyznań oraz niewierzący mają równe prawa w życiu państwowym, politycznym, gospodarczym, społecznym i kulturalnym.* Art. 6 ust. 2 podkreśla zaś: *Nie wolno zmuszać obywateli do niebrania udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych ani do udziału w nich.*

Pani Małgorzata Jędroch, dyrektorka szkoły odpowiedziała na pismo fundacji w sposób zupełnie ignorujący zgłoszone przez nas naruszenia (pismo fundacji 19 września 2024

r., odpowiedź wpłynęła 3 października 2024 r. - załączniki). Dyrekcja uznała naszą skargę na bezzasadną stwierdzając: „**Jak już wcześniej wspominałam moim podstawowym zadaniem jest opieka nad uczniem. Nie mamy wolnych pomieszczeń, ani nauczycieli, którzy mogliby opiekować się uczniami nieuczęszczającymi na religię , stąd też takie rozwiązanie, aby spędzali "czas wolny" w tym samym pomieszczeniu , w klasie i przede wszystkim z opiekunem. Nikt nie proponuje im żadnych praktyk religijnych, mogą mieć słuchawki na uszach i słuchać muzykę, mogą siedzieć tyłem do katechety ,przygotowywać się do następnych zajęć itp. Uważam ,że oskarżanie nas o dyskryminację, naruszenie dóbr osobistych oraz praw konstytucyjnych jest niezasadne.**”

W dniu 4 października 2024 r. (piątek) pojawił się w Gazecie Wyborczej pierwszy artykuł prasowy w poruszanej przez fundację sprawie. W poniedziałek 7 października 2024 r. Pani Ewa Nowak, wicedyrektor szkoły wraz z uczniami wzięła udział w zorganizowanej i jak się wydaje wyreżyserowanej przez szkołę „konferencji prasowej”, w której to wyrażała opinię, iż Pani M. Jędroch jest wybitnym menagerem szkoły i wylał się na jej osobę niczym nieuzasadniony hejt. Na spotkaniu wystąpiło w obronie dyrektorki kilka uczennic, a także nauczycielką innej szkoły w roli matki uczennicy. Dyrektorka nie zadeklarowała zmian, które mogłyby rozwiązać sytuację ułożyć w sposób zgodny z prawem i przyjazny dla społeczności szkolnej.

Społeczności szkolnej zagrożono, że skutkiem „donosu” na dyrekcję szkoły będzie dwuzmianowy system lekcji. W wypowiedziach medialnych stale pojawiało się jedynie odwołania do konieczności zmiany planu zajęć wszystkich uczniów w taki sposób, że w miejsce nauki jednozmianowej będą zmuszeni kończyć o godz. 19.00. Dyrekcja szkoły doskonale wiedziała, że większość uczniów dojeżdża do szkoły i wskazanie wroga, który spowodował to zagrożenia – zagrożenie, które sama dyrekcja stworzyła skieruje hejt w stronę sygnalisty, a nie dyrekcji szkoły. Tak też się stało. Wychowawcy klas na prośbę dyrekcji - przekazywali wyrazy oburzenia i niezrozumienia dla danej sytuacji.

W wyniku działań dyrekcji na grupach szkolnych pojawiły się wpisy młodzieży, która hejtowała zgłaszających, a nawet stosowała groźby karalne.

Przykładowe wpisy:

„k*a wie ktoś o co chodzi z tą religią bo to jest jakiś żart, że będziemy do 18 siedzieć”**

„jak sądzicie kto jest taki roz**y żeby kablować do jakiejś fundacji?”**

„czy ktoś mi powie dlaczego cała szkoła ma cierpieć przez jedną osobę, bo ma jakieś urojenia?”

„jedno wielkie xd z tego no name'a co w dupie się poprzewracało i nie pasuje mu siedzenie w jednej klasie podczas religii, biedactwo”

„jeśli przez jakiegoś imbecyla mam teraz siedzieć dłużej to przysięgam karma dopadnie tę osobę. Karma albo wk**i uczniowie jak się wyda”.**

W lokalnym portalu internetowym wlkp24.info pojawił się artykuł, w którym dziennikarka opisywała rozmowę, którą przeprowadziła z dyrekcją szkoły.

Fragment artykułu:

Ktoś się „wykruszył”

Wprowadzona przez dyrekcję szkoły organizacja religii nie wszystkim się spodobała. Choć to dla szkolnej społeczności zaskoczenie, bo do tej pory nikt nie informował kierownictwa szkoły czy nauczycieli, by miał mieć problem z tym, że przebywa w sali lekcyjnej, podczas gdy nie jest zapisany na dany przedmiot. Uczniowie próbują w swoim gronie doszukiwać się „niezadowolonych”. (...) **Kto mógł się wyłamać z akceptacji planu lekcji, który gwarantował to, że w szkole obyło się bez wprowadzenia dwuzmianowości zajęć? To prawdopodobnie jeden z rodziców uczennicy, który już wcześniej wnioskował do dyrektorki szkoły o zmianę planu zajęć dla córki. Dyrektorka Małgorzata Jędroch poinformowała, że odmówiła zmiany planu dla jednej uczennicy na mocy indywidualnej prośby rodzica, stąd domyśla się, że ta osoba „rozwiązania” problemu szukała w donosie do mediów oraz Fundacji „Wolność od religii”.** (...)

We wspomnianym artykule pojawiają się określenia: „donos”, „winni”, „kto się wyłamał” (zapewniając dwuzmianowość), „kto się wykruszył” co skutkowało to hejtem uczniów wobec wszystkich „podejrzanych”). Autorka artykułu, Pani Paulina Szczepaniak sugerowała również, że niedemokratyczna jest decyzja o zmianie planu, tak aby uczniowie niezapisani na religię katolicką nie musieli przebywać na tych zajęciach. W końcu mniejszość nie powinna decydować o większości (sic!). Nie można wykluczać, że publikacje w lokalnych portalach powstały w porozumieniu ze szkołą.

Link do artykułu wraz z zapisem z konferencji prasowej zorganizowanej w IV LO: <https://wlkp24.info/szkola-kontra-medialna-sensacja-o-co-chodzi-z-religia-w-iv-lo-wideo/>

Jak informowała Gazeta Wyborcza w swoim kolejnym już artykule z dnia 12.10.2024 r., dotyczącym sytuacji w IV LO starosta dystansuje się od krytyki wobec "Wyborczej" i sygnalisty, jaką podczas konferencji **wyłosiła wicedyrektorka szkoły**. - Sytuacja jest już opanowana - uspokaja starosta Rajski. - Organ prowadzący, czyli powiat, zabezpieczył środki finansowe, o które wystąpiła do nas pani dyrektor. Otrzyma też dodatkowe pomieszczenie. Dzieci, które nie chcą uczestniczyć w lekcjach religii, będą miały zabezpieczone osobne pomieszczenie, w którym będą przebywały pod nadzorem. Zostanie wprowadzona korekta rozkładu zajęć. Paweł Rajski powiedział nam, że w szkole przeprowadzono rozmowy w sprawie powstrzymania hejtu pod adresem dziewczyny i jej ojca. - Otrzymałem dziś informacje, że sytuacja została uspokojona - mówi nam w piątek 11 października. **Wcześniej oliwy do ognia dolewały wypowiedzi dyrektorki i wicedyrektorki szkoły, stygmatyzujące uczennicę i jej ojca**. W czasie, gdy dyrektorka Jędroch przyjmowała gości z kuratorium, wicedyrektorka szkoły Ewa Nowak zorganizowała konferencję prasową. Nie zaprosiła nas, choć krytykowała "Wyborczą" i sygnalistę, który wskazywał na łamanie prawa. W konferencji wzięła udział jedna z matek i grupka uczniów, popierających dyrekcję szkoły. (...) Wicedyrektorka Nowak skarżyła się na komentarze czytelników pod naszym artykułem. Jeden z nich napisał: "Jeśli dobrze rozumiem to uczniowie, którzy siedzą w tym pomieszczeniu, nie mają lekcji religii. To znaczy, że mogą swobodnie rozmawiać między sobą, spacerować po klasie. Ciekawe czy wtedy ktoś będzie oczekiwał od nich, żeby byli cicho, bo

przeszkadzają w lekcji. <<Jakiej lekcji proszę Pana? Ja nie jestem teraz na żadnej lekcji. Nie uczestniczę w żadnej lekcji. Zgodnie z planem>>." To bardzo celna uwaga, na którą wicedyrektorka nie odpowiedziała na konferencji. - To, co się zadziało pod tym artykułem, w jaki sposób została potraktowana pani dyrektor, to naprawdę proszę państwa, ja nie mam na to słów - żaliła się dziennikarzom wicedyrektorka. Jej zdaniem komentarze "pisały najczęściej osoby, które nie znają pani dyrektor" i "nie wiedzą o jej zasługach". Broniła z oddaniem szefowej, która została dyrektorką po dojściu PiS do władzy. - W 2016 roku szkoła była prawie na dnie, a obecnie jest największym i najchętniej wybieranym przez młodzież liceum w Ostrowie - mówiła Nowak. Wicedyrektorka zarzucała nam jakoby "nikt nie dał szansy wypowiedzieć się pani dyrektor". Nie przyjmowała do wiadomości, że kilkakrotnie próbowaliśmy skontaktować się z dyrektorką, ale nie miała dla nas czasu. **Na konferencji dyrektorki broniła też matka licealistki, Joanna Sroka-Haniewicz.** - Moja córka, uczennica trzeciej klasy nie chodzi na religię. Nigdy dla niej nie było problemem to, że była w sali, w której religia się odbywała. Mogła w tej sali mieć słuchawki, mogła słuchać muzyki i mogła czytać książkę, mogła się przygotowywać do kolejnej lekcji - zapewniała. Sroka-Haniewicz, która sama jest nauczycielką w Zespole Szkół Usługowych w Ostrowie Wlkp. tłumaczyła dyrektorkę Jędroch: - Zdaję sobie sprawę z tego, że nie da się ułożyć planu lekcji tak, żeby wszystkie klasy miały religię na pierwszej bądź na ostatniej godzinie lekcyjnej. Teoretycznie to się da zrobić tylko, że **młodzież siedziałaby w szkole pewnie do godz. 18**, jak nie dłużej. Myślę, że wtedy byłoby jeszcze większe larum. Nauczycielka ZSU chwaliła dyrektorkę IV LO, że przy tak dużej liczbie uczniów (743) potrafiła ułożyć plan w taki sposób, że wszystkie zajęcia kończą się o godz. 15. - W tej szkole jest bardzo dużo dojeżdżającej młodzieży, dzieciaki nie miałyby czasu na swoje prywatne życie, pasje, **więc jeśli dwa razy w tygodniu posiedzą sobie na lekcji [religii], to nic złego się nie dzieje.** Wiem od mojego dziecka, że nikt nie jest w żaden sposób na tych zajęciach indoktrynowany. Po prostu jest pod opieką. Dyрекcję popierała też grupka uczennic. - Jestem na lekcjach religii, ale się jej nie uczę - mówiła Zuzanna Łukasiewicz. - Nigdy nie czułam się zmuszona do nauki religii. Mogłam się zająć swoimi sprawami, przygotować się do następnej lekcji, obejrzeć sobie film, serial, posłuchać muzyki, poczytać książkę. Osobiście nie przeszkadza mi to, że muszę przebywać na lekcjach religii, wiedząc, że to się wiąże z tym, że **dzięki temu mogę kończyć zajęcia o godzinie 15, a nie o godzinie 19.** Karolina Napierała twierdzi, że zamiast siedzieć na lekcji, można pójść na dół do domu seniora i spędzić tam czas z osobami starszymi. Krytykowała odejście od obecnego rozwiązania, co - jej zdaniem - **grozi dwuzmianowym systemem i wieczornymi powrotami uczniów ze szkoły.**(...) Wicedyrektorka Nowak zapewnia nas, że nie nakłaniała uczniów do zaangażowania się w jej konferencję i obronę dyrekcji. Do krytyki wygłaszanej na konferencji przez wicedyrektorkę, jedną z matek i kilka uczennic, przyłączyli się internauci. - Młodzież nie ma z tym problemu, ale przez jakiegoś rodzica teraz ucierpią wszyscy. Chore - napisała jedna z internautek. - Mniejszość zaczyna rządzić większością. W jakich czasach my żyjemy? To nie jest demokracja - dołącza się inna. Wbrew zapewnieniom wicedyrektorki, jednej z matek i kilku uczennic, że jakoby "nikomu taka sytuacja nie przeszkadzała", **skargi na niekonstytucyjne rozwiązanie w ostrowskim liceum wpływały nie tylko do Fundacji "Wolność od religii", ale także do ostrowskiego starostwa, co potwierdza Rafał Luciński, dyrektor wydziału edukacji.** **Wicedyrektorka nie widzi nic złego w takim systemie prowadzenia zajęć, jaki obowiązywał.** - **To było uzgodnione z radą rodziców - przekonuje w rozmowie z "Wyborczą".** **Na argument o świeckości państwa odpowiada, że szkole brakuje nauczycieli i na ten problem powinno odpowiedzieć ministerstwo edukacji.**

Dyrekcja szkoły nie uwzględniła w swoich działaniach uczuć i praw uczniów, szkoła naruszyła zapisy obowiązującego prawa. Prawa, które kierujący szkołami publicznymi oraz sprawujący nad nimi nadzór zobowiązani są przestrzegać, a kiedy zwrócono jej na to uwagę urządziła z rozmachem kampanię skierowaną przeciwko sygnalistom.

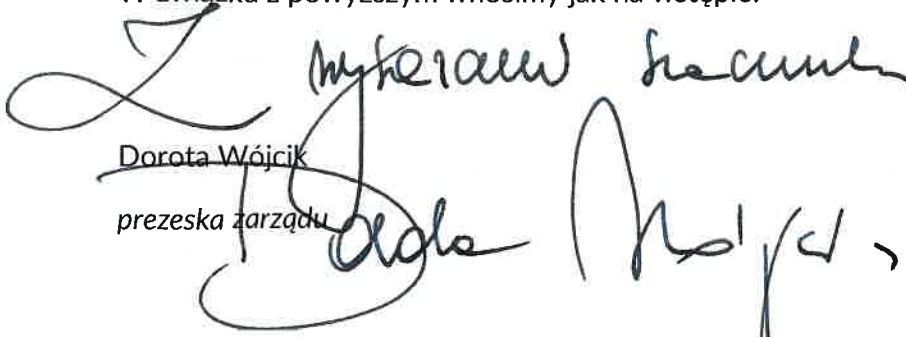
W kilkunastoletniej historii wspierania przez fundację społeczności szkolnych nie widzieliśmy tak drastycznego przypadku odwetu dyrekcji, rozpętania maszyny nienawiści, agresji i przemocy wobec bezbronnej de facto osoby uczniowskiej. Dyrekcja szkoły mogła zapobiec takiemu przebiegowi wydarzeń, zamiast eskalować napięcie, uznać swój błąd i nie straszyć uczniów dwuzmianowością. Swoim działaniem nakręcała jednak spiralę nienawiści na tę część uczniów, którzy chcieliby odbierać w szkole lekcję poszanowania Konstytucji RP, a nie lekcję pogardy wobec niej. Dyrekcja nie tylko nie przestrzegała swoich ustawowych obowiązków, ale też sprzeniewierzyła się podstawie etosu nauczyciela, którym jest odpowiedzialność i troska o dobro każdego ucznia.

Jak stanowi art. 75. ust. 1. ustawy "Karta nauczyciela"⁷: "Nauczyciele podlegają odpowiedzialności dyscyplinarnej za uchybienia godności zawodu nauczyciela lub obowiązkom, o których mowa w art. 6. Mając na uwadze powyższe, zgodnie z § 18. ust. 1. **Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dn. 22 stycznia 1998 r. w sprawie komisji dyscyplinarnych dla nauczycieli i trybu postępowania dyscyplinarnego**, uprzejmie prosimy o niezwłoczne polecenie rzecznikowi dyscyplinarnemu przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego w tej sprawie wobec Dyrekcji szkoły wymienionej powyżej. Prosimy również o informacje na temat wyników tego postępowania i wszczęcia postępowania dyscyplinarnego.

Oczekujemy zapewnienia przez wszystkie odpowiedzialne instytucje, w tym powiat i Kuratorium Oświaty realnego bezpieczeństwa uczniów, zapewnienia społeczności szkolnej o gwarancjach ich praw, bezpieczeństwie i wolności sumienia.

W konsekwencji zaś wskazujemy, iż skala naruszeń ze strony ww. dyrektorki niewątpliwie stanowi zdarzenie o charakterze wyjątkowym i nadzwyczajnym, albowiem dotyka naruszenia materii Ustawy Zasadniczej i to w sposób rażący, działanie dyrekcji narusza dyrektywy art. 53 ust. 1-3 i 6 Konstytucji Rzeczypospolitej, jak także art. 6 ust. 2 ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, w konsekwencji tak oczywistego wystąpienia przeciwko obowiązującym przepisom prawa zasadniczo destabilizuje działanie ww. placówki.

W związku z powyższym wnosimy jak na wstępie.


Dorota Wójcik
prezeska zarządu

⁷ Ustawa z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 986 z późn. zm.).

Załączniki:

- 1) *Pismo fundacji do dyrekcji Szkoły z 19.09.2024 r.*
- 2) *Odpowiedź szkoły z dnia 03.10.2024 r.*

